

Świętujemy 100. rocznicę odzyskania niepodległości

Wydanie specjalne poświęcone 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz świętu patrona naszej szkoły.

W numerze znajdziecie:

- Tarnów - pierwsze niepodległe, str. 5

- Tarnowianie w Bitwie Warszawskiej, str. 6

- Orląta Lwowskie, str. 11

- Komiks Andrzeja Pamuły, z klasy 6d, str. 15



Gdy w 1795 roku doszło do III rozbioru, Polska została wymazana z mapy Europy. 123 lata później, w listopadzie 1918 roku kraj odzyskał niepodległość. Nie oznaczało to jednak

końca walk o odbudowę Polski. Proces kształtowania granic trwał do 1923 roku. Jednym z miejsc, w których walczone był Lwów. Tam, wobec braku regularnych oddziałów

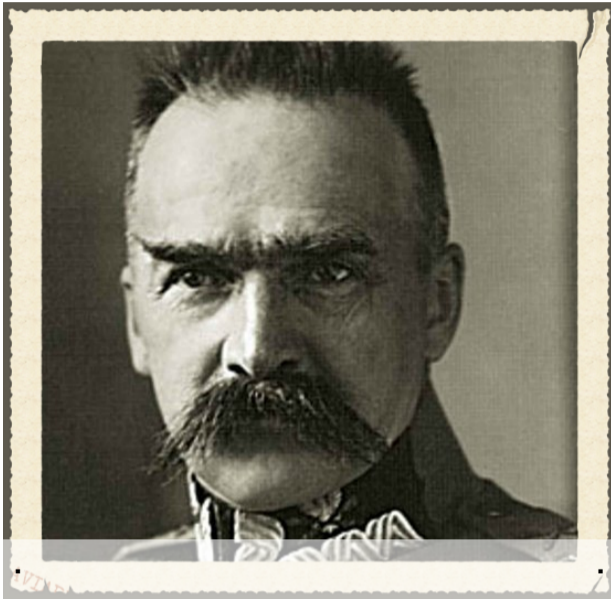
Wojska Polskiego, do walki stanęli młodzi mieszkańcy miasta - Orląta Lwowskie, patroni naszej szkoły. W tym numerze gazetki SP nr 9 dowiecie się więcej o twórcach

niepodległej Polski, walkach waszych rówieśników we Lwowie i odzyskaniu wolności w pierwszym na ziemiach Polskich mieście - Tarnowie.

"Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to porażka. Kto chce, ten może, kto chce, ten zwycięża, byle chcenie nie było kaprysem lub bez mocy"

Józef Piłsudski

Twórcy niepodległej Polski



Józef Piłsudski

marszałek Polski, naczelnik państwa, ale przede wszystkim wielki patriota, historyk i działacz niepodległościowy, dla którego ojczyzna była skarbem najwyższym, i której poświęcił całe swoje życie.

Urodził się 5 grudnia 1867 roku w Żuławie pod Wilnem. Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej, w której pielęgnowano polskie tradycje i patriotycznego ducha. po ukończeniu gimnazjum w Wilnie w roku 1885 dostał się na studia medyczne na Uniwersytecie w Charkowie, związał się tam z socjalistyczno-rewolucyjnym ruchem "Narodna Wola". Po dwóch latach musiał on zaprzestać naukę, wmieszany przypadkowo w przygotowywany przez rewolucjonistów rosyjskich spisek na życie cara Aleksandra III, został zesłany na pięć lat na Syberię wschodnią. Po powrocie do Polski

w 1892 roku, zakładając Polską partię Socjalistyczną i stając się redaktorem „Robotnika”. Po ośmioletniej pracy podziemnej został w 1900 aresztowany i osadzony w X. Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, skąd postanowił jak najszybciej uciec. Udało mu się: niezwykle umiejętnie udając obłąkanego, został przewieziony do szpitala w Petersburgu, skąd ucieczka nie była sprawą trudną. Wróciwszy do kraju, zorganizował 13 listopada 1904 zbrojne wystąpienie przeciw władzom rosyjskim na placu Grzybowskim w Warszawie, następnie utworzył organizację bojową, jako związek przyszłej siły zbrojnej i kierował jej walką przeciw caratowi.

Po wybuchu rewolucji w Rosji stanął na czele Organizacji Bojowej PPS, a potem Związku Walki Czynnej. Szkolił oficerów i podoficerów dla przyszłego powstania, a w Galicji organizował Związki Strzeleckie. Zajmował stanowisko antyrosyjskie (Rosję uważał za głównego wroga niepodległości Polski) i nastawiał się na taktyczną współpracę z państwami centralnymi. Objął dowództwo I Brygady Legionów Polskich i odniósł kilka zwycięstw na froncie rosyjskim. Po uwolnieniu z Magdeburga przejął władzę z rąk Rady Regencyjnej (XI 1918) i objął stanowisko Tymczasowego Naczelnika Państwa. W pierwszych

miesiącach niepodległości dążył do powołania rządu koalicyjnego i podkreślał swoją ponadpartyjność. W styczniu 1919 roku doprowadził do powstania koalicyjnego rządu Ignacego Paderewskiego. Po wyborach parlamentarnych otrzymał funkcję Naczelnika Państwa, jednak zakres jego władzy został okrojony. Planował realizować program federacyjny, który politycy litewscy, ukraińscy i białoruscy przyjęli z rezerwą. Opór Rosji doprowadził do wojny polsko-bolszewickiej (1919 – 1921), która zakończyła się militarnym zwycięstwem Polski, ale Piłsudskiemu nie udało się zrealizować swoich planów, co osłabiło jego pozycję polityczną.

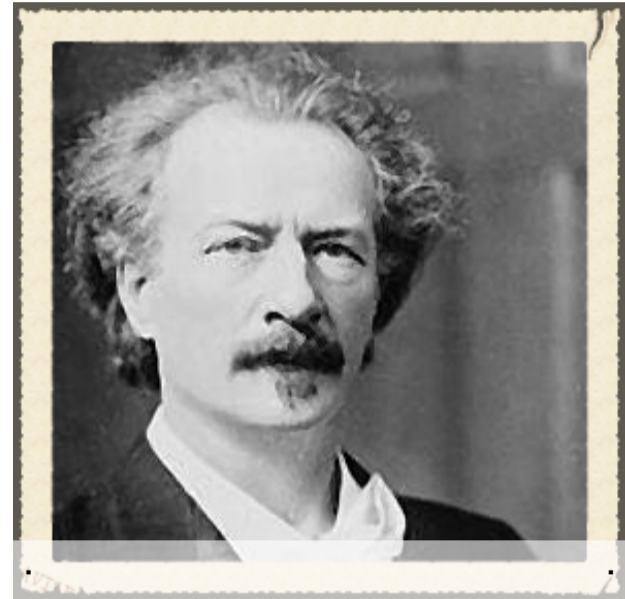
Uchwalona w 1921 roku Konstytucja Marcowa ograniczyła kompetencje głowy państwa do zadań czysto reprezentacyjnych. Piłsudski zdecydował się więc nie kandydować w wyborach prezydenckich i w roku 1923 zrzekł się wszystkich funkcji państwowych. W V 1926 roku przy pomocy wojska dokonał zbrojnego zamachu stanu i wrócił do władzy. Po zwycięskich dla jego ugrupowania wyborach parlamentarnych z roku 1930, zaczął bezpośrednio decyzje dotyczące spraw państwowych cedować na swoich najbliższych współpracowników z tzw. „grupy pułkowników”, sobie pozostawiając kwestie polityki zagranicznej. W roku

1935 (tuż przed śmiercią) zaaprobował przygotowany przez Walerego Sławka projekt nowej ustawy konstytucyjnej - Konstytucji kwietniowej, wprowadzającej w Polsce system prezydencki. Maja Buś, klasa 6b

Twórcy niepodległej Polski

Ignacy Jan Paderewski

- pianista, kompozytor, polityk i działacz społeczny. W roku 1885 został mianowany profesorem konserwatorium w Strasburgu, a w latach 1891 – 1892 odbył pierwsze tournée po Stanach Zjednoczonych. Przyjaźnił się z Heleną Modrzejewską.



W twórczości kompozytorskiej hołdował formom klasycznym, nawiązywał do polskiej muzyki ludowej i stosował archaizacje. Wspierał finansowo wielu artystów i liczne przedsięwzięcia - ufundował konkurs kompozytorski w Dreźnie, Pomnik Grunwaldzki w Krakowie

oraz Fundusz swojego imienia na nagrody dla kompozytorów amerykańskich. Po wybuchu I wojny światowej wraz z Henrykiem Sienkiewiczem założył Komitet Pomocy Polskim Ofiarom Wojny z siedzibą w Szwajcarii. W latach 1917 – 18 reprezentował w USA Komitet

Narodowy Polski. W roku 1918 wrócił do kraju, rok później został premierem i ministrem spraw zagranicznych. Po przyjeździe do Warszawy podjął się roli mediatora między Piłsudskim a obozem Dmowskiego. Józef Piłsudski, widząc zaangażowanie w odbudowę niepodległej Polski oraz umiejętności

zmotywowania przeciwników politycznych do działania we wspólnym celu, mianował go premierem i jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Piłsudski zdawał sobie sprawę, że przez Paderewskiego rozładuje konflikt między lewicą, centrum i prawicą,

a przede wszystkim, dzięki Paderewskiemu uzyskała życzliwość Ententy i Stanów Zjednoczonych. Jego rząd był pierwszym rządem polskim uznanym zarówno w kraju, jak i za granicą. W roku 1919 jako przedstawiciel Polski podpisał wersalski traktat pokojowy. Zyskał sławę

jednego z najwybitniejszych pianistów świata oraz „najlepszego pianisty wśród polityków i najlepszego polityka wśród pianistów”. Natalia Bibro, klasa 5b



Roman Dmowski

polityk, mąż stanu, publicysta, minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm RP. Współzałożyciel Narodowej Demokracji, działacz niepodległościowy. Pod koniec I wojny światowej stał na czele Komitetu Narodowego Polski, delegat Polski na konferencję paryską w 1919.

Twórcy niepodległej Polski

Ciąg dalszy ze str. 3.

Roman Dmowski urodził się w 1864 roku we wsi Kamionek pod Warszawą w ubogiej rodzinie drobnoszlacheckiej. W 1875 roku rozpoczął naukę w III Gimnazjum w Warszawie. W wieku 17 lat (w roku 1881) założył tajną organizację uczniowską pod nazwą „Strażnica”, której głównym zadaniem był opór przed rusyfikacją, wyrażony w tajnych wykładach z języka polskiego, historii, geografii i literatury polskiej. We wrześniu 1886 roku Dmowski wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (na sekcję nauk przyrodniczych). Po czterech latach nauki ukończył studia, a po złożeniu rozprawy pt. „Przyczynek do morfologii włoskowatych” wymoczków otrzymał „uczony stopień kandydata nauk przyrodniczych”. Ostatnie pół roku

przed wybuchem wojny poświęcił w całości wielkiej aktywności politycznej, której celem było przygotowanie ruchu narodowego na rychły konflikt zaborców. Bardzo dobrze przyjął deklarację złożoną 8 sierpnia 1914 roku w Dumie Państwowej przez swojego przyjaciela i posła Wiktora Jarońskiego, dotyczącą solidarności narodu polskiego z Rosją w jej walce z Niemcami. Napisał o niej później: „Nigdy w życiu żaden nasz krok polityczny tak mię nie ucieszył”. Od wybuchu I wojny światowej konsekwentnie działał na rzecz klęski Niemiec. Utworzył w Warszawie Komitet Narodowy Polski, stojący na gruncie manifestu Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa do Polaków z 14 sierpnia 1914. W odpowiedzi na deklarację podpisał telegram dziękczynny, głoszący m.in., że krew synów Polski, przelana łącznie z krwią synów Rosi

w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się największą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich. W 1915 roku udał się przez Finlandię i Szwecję na Zachód i rozpoczął akcję na rzecz Polski w stolicach zachodnich państw Ententy. Odczytał w Rzymie i Lozannie. W lutym 1916 roku złożył memoriał na ręce ambasadora rosyjskiego w Paryżu – Izwołskiego, w którym po raz pierwszy wysunął niepodległość Polski jako realny plan polityczny – został on negatywnie przyjęty zarówno przez stronę rosyjską, jak i Stolicę Apostolską. W 1917 roku został prezesem utworzonego przez siebie w Lozannie Polskiego Komitetu Narodowego uznanego przez państwa zachodnie za oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego, którego zadaniem było odbudowanie państwa polskiego oraz sprawowanie opieki cywilnej

nad Polakami przebywającymi na terenie państw zachodnich. We Francji, z jego inicjatywy, została zorganizowana 100-tysięczna Błękitna Armia, która po przetransportowaniu wraz z pełnym wyposażeniem do Polski, stała się podstawą odradzającego się Wojska Polskiego w trudnym okresie walk o granice. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1919 roku, został wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Z powodu bardzo ciężkiego zapalenia płuc przebywał w Algierze na kuracji, z której wrócił do Polski dopiero w maju 1920 roku. W czasie inwazji bolszewickiej był członkiem Rady Obrony Państwa. Od 27 października do 14 grudnia 1923 roku był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa. Było to jedyne stanowisko rządowe w jego karierze politycznej. W 1921 roku został

patronem i filistrem honoris causa Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego Baltia, a rok później honorowym prezesem Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska. 10 czerwca 1923 roku otrzymał tytuł doktora h.c. Uniwersytetu Poznańskiego w dziedzinie filozofii. W tym okresie prowadził aktywną działalność publicystyczną. W odpowiedzi na przewrót majowy postanowił zintensyfikować działania na rzecz zjednoczenia ruchów narodowych i katolickich. W grudniu 1926 roku założył Obóz Wielkiej Polski, w którym został prezesem Wielkiej Rady OWP, a następnie w 1928 roku Stronnictwo Narodowe. W międzyczasie napisał wiele książek, między innymi: "Kościół, naród i państwo", "Świat powojenny i Polska", "Dziedzictwo", "Zagadnienie rządu", a także "Przewrót".

W 1934 roku sprzedał swoją posiadłość pod Poznaniem i przeniósł się do Warszawy. Do końca pozostał niekwestionowanym liderem Narodowej Demokracji. Zmarł w nocy z 1 na 2 stycznia 1939 roku w Drozdowie. Natalia Bibro, klasa 5b

"Jesteśmy różni, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to Ojczyzna, dla której chcemy żyć i pracować."

Roman Dmowski

Tarnów - pierwsze niepodległe

Jako wolni odtąd Polacy!

30 października 1918 roku odbyło się posiedzenie Rady Miasta Tarnowa, na którym ustalono, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego. Tadeusz Tertil przewodniczący posiedzeniu rady nic prawdopodobnie nie wiedział o planowanym przewrocie wojskowym w Tarnowie. W tym samym czasie Władysław Dziadosz wraz z Janem Stylińskim organizuje tajną Polską Organizację Wojskową (PWO) w Tarnowie i okolicach. Są oni przekonani, że Tarnów jest miastem

dojrzałym do przewrotu, który miał miejsce w nocy z 30 na 31 października 1918r. To właśnie żołnierze POW i 20. Pułku Piechoty opanowali dworzec kolejowy, banki, pocztę i urzędy. Ta jakże odważna decyzja o przejęciu Tarnowa we władze polskie została podjęta w trakcie zebrania, w którym uczestniczyli i Dziadosz i Jan Styliński i oficerowie z 20. Pułku Piechoty. Po podjęciu tej decyzji austriaccy oficerowie zgodzili się na wyjazd z Tarnowa pod warunkiem zapewnienia im bezpieczeństwa

w czasie podróży. Austriacki generał na początku nie chciał oddać władzy wojskowej w Tarnowie, ale 31 października do godziny 8.00 rano austriackie władze wojskowe zostały obalone. To właśnie wieści z Tarnowa przyczyniły się do przyspieszenia przejęcia władzy w Krakowie. Władzę wojskową w Krakowie przejęli chłopcy spod Tarnowa. W połowie listopada Kompania ta wyruszyła na front walczyć o polski Lwów. Uroczystości kościelne z okazji odzyskania niepodległości

w Tarnowie odbyły się 11 listopada katedrze z udziałem ówczesnego biskupa Leona Wałęgi. Ten dzień upłynął w Tarnowie w atmosferze spokoju i radości z odzyskania niepodległości. Maja Buś, klasa 6b



Władysław Dziadosz, major WP



Jan Styliński, major WP



Tadeusz Tertil, burmistrz Tarnowa



Koszary wojskowe, siedziba 57. PP



Abp Leon Wałęga, biskup tarnowski

Zanim nadeszła niepodległość...

Co 25 legionista Piłsudskiego pochodził z Tarnowa



Ochotnicy wyruszający do Krakowa

Legiony Piłsudskiego to polskie oddziały wojskowe, którym początek dała Pierwsza Kompania. Na hasło rzucone przez Józefa Piłsudskiego niemal natychmiast zareagował Tarnów. Już nazajutrz po 3 sierpnia do wyjazdu gotowa była pierwsza grupa ochotników. Bardzo wzruszająca była scena pożegnania pierwszych Piłsudczyków, którzy zebrali się w progach swojej komendy, mieszczącej się w cieniu katedry. Stamtąd młodzi żołnierze przeszli pod figurę Matki Bożej na placu Katedralnym, gdzie oczekiwał

ich burmistrz miasta, Tadeusz Tertil. Wygłosił on do legionistów płomienną mowę, licznie zebrani mieszkańcy miasta odśpiewali gromko „Boże, coś Polskę” oraz „Mazurka Dąbrowskiego”, po czym nastąpił wymarsz w kierunku dworca. Przy ulicy Krakowskiej zgromadziło się wielu gapiów, którzy pozdrawiali tych dzielnych 43 młodzieńców. Wśród wiwatujących nie zabrakło nawet... oficerów austriackich. Pociąg z legionistami wyjechał o pierwszej w nocy.

Drugą grupę tarnowskich wojaków żegnali 8 sierpnia

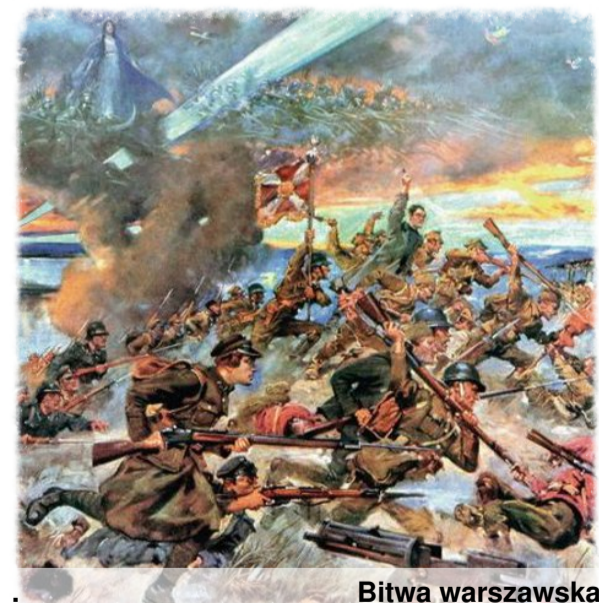
1914 roku nieopodal Rynku burmistrz Tertil i ksiądz Józef Lubelski, który na ręce dowodzącego legionistami Tadeusza Babincz-Michniewicza złożył garść medalików i błogosławiąc, powiedział: „Idźcie w imię Boga, a wracajcie zdrowo do wolnej Ojczyzny”. Trzeci, ostatni oddział tarnowski wyjechał do Krakowa 14 sierpnia. Grupą 43 drużyniaków dowodził Stanisław Firlit. Ten regiment był najlepiej uzbrojony i wyposażony, dzięki ofiarności społeczeństwa tarnowskiego. Ogółem z samego Tarnowa ruszyło

na rozkaz marszałka Józefa Piłsudskiego co najmniej 125 ochotników. Jednak z całego regionu, w sierpniu 1914 roku, na Oleandry stawili się 812 legionistów, co oznacza, że na każdych 100 legionistów, czterech było z ziemi tarnowskiej. Zuzanna Marchwicka, klasa 8c

Tarnowianie w bitwie warszawskiej

Wojna polsko-bolszewicka była pierwszą poważną batalią, które toczyło dopiero co odrodzone państwo polskie. Trwała ona w latach 1919-1920. W kampanii wzięły udział dwie jednostki piszące się z Tarnowa. Były to: 16. Pułk Piechoty oraz 5. Pułk Strzelców Konnych. Pierwsza wzmianka o istnieniu pierwszej jednostki pochodzi z 1854 roku. Oficerów 16. Pułku nazywano „tarnowskimi dziećmi”. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku pułk walczył na froncie nad rzeką Berezyną. Stamtąd został przerzucony na Wołyń i Ukrainę, gdzie w sierpniu walczył, między innymi pod Krasnem, Firlejówką i

Odpierali oni ataki ze strony bolszewików. Dopiero 16 grudnia 1920 roku żołnierze wrócili do swoich koszar. Z kolei w Bitwie Warszawskiej, która toczyła się na przedmieściach stolicy między 13 a 15 sierpnia 1920 roku, wzięły udział tarnowski 5. Pułk Strzelców Konnych, znany wcześniej jako 3. Pułk Dragonów. Zuzanna Marchwicka, klasa 8c



Bitwa warszawska

Zanim nadeszła niepodległość...

Tarnowianie w bitwie pod Gorlicami



Bitwa pod Gorlicami

2-6 maja 1915 roku - w tych dniach odbyła się jedna z najważniejszych bitew pomiędzy Rosją, a Niemcami i Austro-Węgrami. Pierwsze, pojedyncze ostrzały ze strony wojsk niemieckich oraz węgierskich, jak się później okazało, przerodziły się w rzeź, w której Polacy musieli walczyć. Wielu z nich musiało stanąć do walki przeciw swoim rodakom, jak brat przeciwko bratu. Drugiego dnia walk, przez ponad cztery godziny tysiąc dział skierowanych w kierunku od Ropnicy Ruskiej do Rzepnika Strzyżewskiego były w pełnym ruchu i wyrzucały z luf

Dnia czwartego, szef sztabu generalnego armii Austro-Węgrów gen. Franz Conrad von Hotzendorf zaplanował operację właśnie w Gorlicach i okolicy. Ostatecznie również ta misja zakończyła się porażką i ponad 100 tysięcy żołnierzy zostało zesłanych na Syberię. Rosjanie, pomimo tego, że już w kwietniu wiedzieli o zamiarach przeciwnika, nie poczynili żadnych kroków, aby się przygotować do obrony. Szczególne braki były widoczne w amunicji i sprzęcie saperskim więc w rezultacie część z wojska stanęła do walki nieprzygotowana

6 maja sprawy szły w dobrym kierunku, Rosjanie systematycznie wycofywali się na wschód. Pomimo sporych strat sprzymierzeńcy odbili Tarnów i Jasło, a w następnej kolejności Krosno i Rzeszów. Podczas całej bitwy Rosjanie stracili od 100 do 150 tys. żołnierzy. Niestety wojna nadal trwała.
Julia Babiarz, klasa 7d

Ciekawostki o ważnych Polakach

O Józefie Piłsudskim

- Ulubiony pies Józefa Piłsudskiego wabił się ... Pies. Miał on śmiertelnie przerazić Kazimierę Iłakowiczówną.

- Piłsudski uznawał szachy i stawianie pasjansa za najlepszą rozrywkę. Unikał jednak brydża - popularnej rozrywki.

- W kondukcje żałobnym Marszałka uczestniczyła Mera - klacz wydana na świat przez Kasztankę.

- Ulubionym poetą Piłsudskiego był Juliusz Słowacki.
- Józef palił bardzo dużo mocnych, specjalnie dla niego wyrabianych papierosów.

- W wolnym czasie lubił spacerować, obserwować przyrodę

- **Ignacy Jan Paderewski** był wybitnym polskim pianistą, ale wbrew pozorom też mężem stanu. Był prezydentem ministrów niecały rok, lecz dobrze rządził.
- Dworek Paderewskiego znajduje się w Kaśnej Dolnej czyli blisko Tarnowa, a Baszta Paderewskiego

i bawić się ze swoimi córkami (z Wandą i Jadwigą).

O Józefie Piłsudskim

- Ulubiony pies Józefa Piłsudskiego wabił się ... Pies. Miał on śmiertelnie przerazić Kazimierę Iłakowiczówną.

- Piłsudski uznawał szachy i stawianie pasjansa za najlepszą rozrywkę. Unikał jednak brydża - popularnej rozrywki.

- W kondukcje żałobnym Marszałka uczestniczyła Mera - klacz wydana na świat przez Kasztankę.

- Ulubionym poetą Piłsudskiego był Juliusz Słowacki.
- Józef palił bardzo dużo mocnych, specjalnie dla niego wyrabianych papierosów.

- W wolnym czasie lubił spacerować,

to nazwa skały w skamieniałym miasteczku w Ciężkowicach (37 km stąd). Pan Paderewski zmarł w 1941 roku w Nowym Jorku.

Zebrała Martyna Pyrkowska, klasa 5f

obserwować przyrodę i bawić się ze swoimi córkami (z Wandą i Jadwigą).

- Służył w armii długo, bo 21 lat i w tym czasie zdobył wiele odznaczeń. A ile miał stanowisk! Komendant Pułku Piechoty, Minister Spraw Wojskowych, Naczelny Wódz Wojska Polskiego i długo mogłabym wymieniać ale brakło by mi stron. Zasłynął najbardziej z udziału w pierwszej wojnie światowej, gdzie był naczelnym wodzem.

Tymczasem w Tarnowie, przed nadejściem wolności...

Tadeusz Tertil - burmistrz niepodległości

Tadeusz Tertil urodził się 7 września 1864 roku w Sanoku. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego, ponieważ w przyszłości chciał zostać księdzem, jednak zrezygnował i zaczął studiować prawo. Dzięki pilności i wytrwałości Tadeusz Tertil zdobył tytuł doktora prawa. 3 maja 1906 roku Tertil został wybrany na radnego do Rady Miejskiej w Tarnowie. 14 stycznia 1907 roku

został burmistrzem Tarnowa. Dr Tadeusz Tertil był patriotą wspierającym czyn niepodległościowy i służącym swymi zdolnościami oraz umiejętnościami idei niepodległości Polski. Dał dowód takiej postawy, działając w Powiatowym Komitecie Narodowym, organizującym pomoc materialną dla walczących na froncie żołnierzy Legionów Polskich, czy wstawiając się za grupą legionistów uwięzionych

na Pogwizdowie po bitwie pod Łowczówkiem. W okresie I wojny światowej, pomimo zagrożenia, nie opuścił miasta. Osobiście wstawał się za mieszkańcami Tarnowa, którzy popadli w konflikt z władzami okupacyjnymi, narażając się na szykany z ich strony, podejmował działania mające na celu ograniczenie rekwizycji mienia ludności wiejskiej przeprowadzanych przez wojska rosyjskie, organizował

pomoc dla nędzarzy, rodzin rezerwistów, emerytów, sierot i wdów. W październiku 1918 r. Tadeusz Tertil znalazł się w składzie prezydium krakowskiej Polskiej Komisji Likwidacyjnej Wincentego Witosa, która przejęła władzę od austriackiego zaborcy. 30 października tarnowska Rada Miejska na wniosek burmistrza Tertila jednogłośnie uchwaliła, że: „Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego

i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę Regencyjną da posłuch”, a w nocy z 30 na 31 października 1918 r. w wyniku działań grup konspiracyjnych rozpoczęło się przejmowanie strategicznych obiektów w mieście z rąk austriackich żołnierzy i cywilów. 30 października 1918 roku Tertil zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta, w czasie którego podjęto uchwałę ogłaszającą niepodległość

tej części Polski. Dzięki Tertilowi Tarnów jako pierwszy odzyskał niepodległość 31 października 1918 roku. Tertil zmarł w Tarnowie 31 października 1925 roku. Blanka Grzegorzak, klasa 4d



Tadeusz Tertil, burmistrz Tarnowa



Pomnik Tadeusza Tertila na rynku

Tymczasem w Tarnowie, przed nadejściem wolności...

W latach kiedy miastem kierował burmistrz Tadeusz Tertil...



fot. Zygmunt Kaczmarek - Bo



Obiekty, które powstały w czasach Tadeusza Tertila

W latach 1900-1918 powstało w Tarnowie kilka strategicznych miejsc, które istnieją do tej pory i mają bardzo ważne znaczenie. Z inicjatywy burmistrza miasta

Tadeusza Tertila zbudowany został w latach 1906-1910 budynek dworca kolejowego wg projektu Edwarda Baudischa. Powstał w ramach modernizacji

linii kolejowej prowadzącej z Lwowa do Wiednia, po przejęciu jej przez państwo austro-węgierskie. Był trzecim z kolei i zastąpił dotychczasowy

prowizoryczny budynek. Wzorowany na lwowskim, jak na ówczesne czasy bardzo nowoczesny z tunelem łączącym perony. Do dziś przetrwały obrazy

przedstawiające widoki Tatr oraz Pienin, umieszczone na ścianach w budynku głównym. Z tarnowskiego dworca jesienią 1914 roku do Legionów wyjechało łącznie ponad 800 osób

Tymczasem w Tarnowie, przed nadejściem wolności...

Ciąg dalszy ze strony 9.

28 sierpnia 1939 roku dworzec został uszkodzony przez wybuch bomby zegarowej podłożonej przez dywersantów hitlerowskich. W wyniku jej eksplozji zginęło wówczas 20 osób, a 35 zostało rannych. Na ścianie frontowej dworca umieszczono tablicę informującą o tym wydarzeniu i nazwiska zabitych. 14 czerwca 1940 roku z dworca wyruszył pierwszy transport więźniów do KL Auschwitz. W dniu uroczystego oddania dworca 24 listopada 1910, na wniosek Komisji Inicjatywy Rady Miejskiej, została uruchomiona również elektrownia miejska. Miała dostarczać prąd do osób prywatnych, obsługiwać wzrastającą ilość zakładów przemysłowych, zasilać linie kolejową i planowaną tramwajową. Jej zadaniem było również dostarczać prąd dla potrzeb oświetlenia publicznego oraz uruchamia pompy wodociągu miejskiego. W kolejnych latach z uwagi na rosnące zapotrzebowania elektrownia

była rozbudowywana. W 1912 roku w Tarnowie było czynnych 8213 lamp elektrycznych i 396 lamp ulicznych. Elektrownia funkcjonowała nieprzerwanie przez okres I wojny światowej, od 1919 pod nazwą Elektrownia Miasta Tarnów. Ulicy, przy której mieści się obecnie zakład energetyczny, nadano nazwę Jana Studniarskiego – pierwszego dyrektora elektrowni. Również dnia 24 listopada 1910 roku nazwanym Świętem Inwestycji oddano do użytku wodociągi miejskie. Ekspertyza balneologa i chemika Karola Trochanowskiego informująca o szkodliwości korzystania ze studzien miejskich, spory o wodę między gminą żydowską, a katolickimi mieszkańcami miasta, a przede wszystkim epidemia duru brzuszego skłoniły burmistrza Tertila i Radę Miejską do podjęcia decyzji o budowie nowoczesnego wodociągu. Został on zaprojektowany przez specjalistę inżynierii wodnej dr Maksymiliana Matakiewicza. Budowę nadzorował

dyrektor Biura Wodociągowego Zygmunt Ursyni. Ujęcie o odpowiedniej jakości wody, oprócz dotychczasowego w Krzyżu, znaleziono w Świerczkowie, dzisiejszych Mościcach. W budynku, gdzie obecnie mają siedzibę Tarnowskie Wodociągi, tzw. „biały dom” przy ul. Narutowicza, mieszkał przez kilka lat Jerzy Braun – poeta, filozof i publicysta, a przede wszystkim harcerz. To tam skomponował w 1918 roku piosenkę „Płonie ognisko i szumią knieje...”. Wszystkie wymienione inwestycje nie obyłyby się bez inicjatywy Tadeusza Tertila. Ten wielki burmistrz zmarł nagle w wieku 61 lat 31 marca 1925 roku w Tarnowie. Po śmierci pochowano go w rodzinnym grobowcu na Starym Cmentarzu. Dopiero w roku 2007 w setną rocznicę objęcia przez niego funkcji burmistrza, odnowiono z funduszy miejskich grobowiec rodziny Tertilów. W tym samym roku miasto doceniając wkład i zasługi burmistrza dla Tarnowa, uroczyście odsłoniło tablicę pamiątkową wbudowaną w ścianę

Ratuszu, gdzie burmistrz urzędował przez blisko 17 lat i gdzie rankiem 31 października 1918 ogłosił Tarnów pierwszym niepodległym. Postać burmistrza upamiętnia również istniejący do dzisiaj Pasaż Tertila, łączący dwie kamienice, które były własnością burmistrza. Od 11 lat przyznawana jest również nagroda imienia Tadeusza Tertila dla autorów najlepszych prac licencjackich i magisterskich traktujących o Tarnowie. Natalia Draus, klasa 5d

Płonie ognisko i szumią knieje

Płonie ognisko i szumią knieje
Drużynowy jest wśród nas
Opowiada starodawne dzieje
Bohaterski wskrzesza czas
O rycerstwie znad kresowych stanic
O obrońcach naszych polskich granic
A ponad nami wiatr szumny wieje
I dębowy huczy las
Już do odwrotu głos trąbki wzywa
Alarmując ze wszech stron
Staje wiara w ordynku szczęśliwa
Serca biją w zgodny ton
Każda twarz się uniesieniem płoni
każdy laskę krzepko dzierży w dłoni
a z młodzieńczej się piersi wrywa
pieśń potężna pieśń jak dzwon.

Jerzy Braun

Jak Orłęta - lwowskie dzieci

*Mamo najdroższa, bądź zdrowa.
Do braci idę w bój!*



Orłęta – obrona cmentarza

Wojciech Kossak

Legenda Orłąt lwowskich oparta jest na autentycznym czynie patriotycznym młodzieży i należy do polskich mitów. Funkcjonuje

on podobnie jak obrona Częstochowy przed Szwedami, wiktoria Sobieskiego pod Wiedniem czy obrona Westerplatte i jest wspaniałym przykładem patriotyzmu

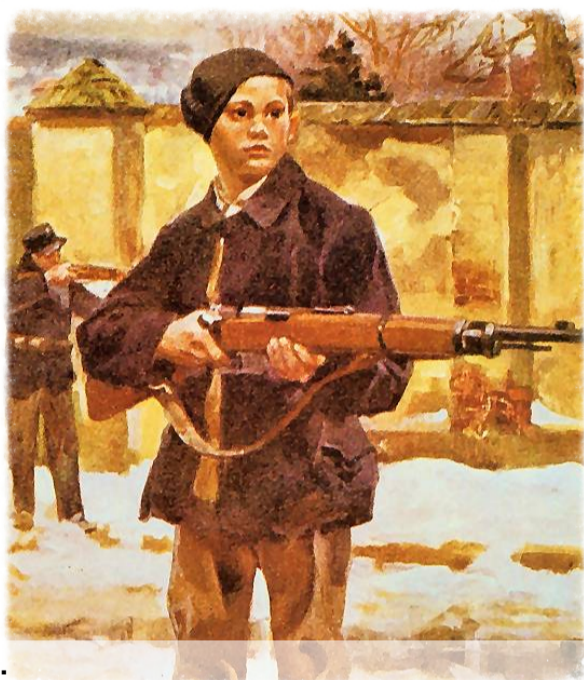
Fenomen tej legendy przejawia się w fakcie, że mimo upływu lat wciąż pisze się o Orłętach, wspomina i stawia za przykład młodym i nie tylko młodym

Polakom, a polscy turyści we Lwowie nadal uparcie poszukują Cmentarza Orłąt. Nasza szkoła uczy, że patriotyzm to droga

do ponadprzeciętności. Najlepszym przykładem są właśnie Orłęta - młodzież niezwykła - chociaż wywodząca się z prostego ludu

**Żeście w bój poszli jak orłowie
W kresowy bój - za Lwów?!**

Co was powiodło chłopcy małe Z gołymi dłońmi na armaty...



Orlęta Lwowskie to utrwalona w tradycji patriotycznej nazwa młodocianych obrońców Lwowa. Mieli po kilkanaście lat, a nawet mniej. Zamiast zabaw i młodzieńczych psot wybrali nocne warty, służbę w okopach, w zimnej listopadowej aurze. Jak żołnierze, samotnie czuwali z karabinem w ręku. Ukochane dzieci swego miasta – Lwowskie Orlęta. Dumne i wolne jak te królewskie ptaki. To oni rzucili hasło: Nie damy Lwowa! Uczniowie w mundurkach szkolnych, studenci, młodzież rzemieślnicza, robotnicza i wiejska – tłumnie pospieszili w szeregi obrońców. Do historii przeszły słynne lwowskie batiary - dzieci ulicy, od najmłodszych

lat zarabiające na chleb. Wesole to, płatające psikusy i zawsze radosne towarzystwo. Wszędzie ich było pełno. Po kryjomu wymykali się z domów, nie pytając rodziców o zgodę. Jeszcze niedawno sami bawili się ołowianymi żołnierzami, a teraz sami stanęli w obronie ukochanego miasta. Najmłodszy obrońca Lwowa miał 9 lat, siedmiu - po 10, trzydziestu trzech - po 12, siedemdziesięciu czterech - po 13, stu dwudziestu siedmiu - po 14, sześciuset czterdziestu jeden - po 15-16 i pięciuset trzydziestu sześciu - po 17 lat. Jurek Bitschan - 14 lat. Symbol wszystkich Orląt - i tych znanych

z nazwiska, i tych bezimiennych. Wychodząc z domu, napisał: „Kochany Tatusiu, idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, a wojska brakuje ciągle do oswobodzenia Lwowa. Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było. Jerzy” Walczył w pierwszym szeregu. Został trafiony dwiema kulami na cmentarzu Łyczakowskim, tuż przed nadejściem odsieczy dla Lwowa, osiem dni przed swymi czternastymi urodzinami. Tadzio Jabłoński - 14 lat. On też uciekł z domu, by dołączyć do obrońców Lwowa. Bił się

jak bohater. Szedł zawsze w pierwszym szeregu, nawet bez rozkazu. Mówił kolegom, że „chciałby być jak najbliższej mamy”, która została w części miasta zajętej przez Ukraińców. Już nigdy jej nie zobaczył na ziemi. Zginął od kuli 18 listopada. Antoś Petrykiewicz - 14 lat. Był uczniem drugiej klasy gimnazjum. Walczył na Górze Stracenia - placówce szczególnie mocno atakowanej przez wroga. Potem poszedł ze swoim dowódcą bronić Persenkówki. Tam został ciężko ranny. Zmarł po trzech tygodniach cierpień w szpitalu. Za osobistą odwagę odznaczony został Krzyżem Virtuti

Militari. Był to najmłodszy w całej armii kawaler tego najwyższego odznaczenia wojennego. Obok chłopców walczyły dziewczęta. Helenka Grabska – uczennica- poległa razem ze swoim bratem Jankiem. Janeczka Prus-Niewiadomska zginęła, ratując rannego żołnierza. Orlęta nie tylko walczyły ramię w ramię z dorosłymi. Były doskonałymi łącznikami - przenosiły meldunki, rozkazy, sprawdzały pozycje wroga. Dzięki ich odwadze i męstwu odzyskano najpierw część miasta, a następnie cały Lwów. Poległym w walce Lwowskim Orlętom Polacy wystawili przepiękny cmentarz z rzędami jednakowych mogił,

z kolumnadą, przez którą biegnie napis: „Polegli, abyśmy żyli wolni”.
Julia Jarosz,
klasa 8b

I wyście poszli - przednie straże Na bój za polski Lwów!

W propagowaniu wiedzy na temat Patrona pomagają nam symbole oraz pamiątki będące w naszym posiadaniu.

- Najważniejszym symbolem szkoły jest sztandar zaprojektowany przez mgr Ryszarda Ostrowskiego, pełniącego funkcję dyrektora szkoły w latach 1991 – 2000. W roku 2003 sztandar szkoły został odznaczony Krzyżem Drugiej Obrony Lwowa.
- Hymn szkoły. Autorem słów jest wieloletni nauczyciel SP nr 9 - popularyzator muzyki i historii Lwowa wśród naszych uczniów - Stanisław Siadek.
- W hallu szkoły znajduje się okazała stylizowana płaskorzeźba z urną. Wykonana została z drewna lipowego przez Franciszka Pałkę z Bartkowej. Upamiętnia

martyrologię lwowskich dzieci.

- Bardzo ważnym, symbolicznym miejscem jest Szkolna Izba Pamięci. Jej uroczyste otwarcie miało miejsce w październiku 2003 roku. To klasopracownia mająca charakter muzealny. Tutaj odbywają się lekcje historii poświęcone Orłętom i miastu Lwów. Pomysłodawcami i twórcami Izby Pamięci są mgr Janina Ćwiok oraz mgr Stanisław Siadek. Funkcję pierwszego kustosa wystawy piastował historyk – mgr Jakub Patuła. Obecnie opiekę nad salą sprawuje Marek Sztorc.
- Do tradycji szkoły należą spotkania z lwowiakami, którzy w niepowtarzalny, barwny sposób potrafią opowiadać o Lwowie i Orłętach.

• Dzięki staraniom dyrektor szkoły - mgr Grażyna Hońdo - 23 X 2006 roku na Starym Cmentarzu w Tarnowie odsłonięta została tablica ku czci Orłąt Lwowskich.

- Szczególną rolę w kultywowaniu pamięci o patronie oraz propagowaniu wartości przez niego wskazywanych pełni w szkole 11 Tarnowska Drużyna Harcerska „Skrzydłaci” im. Orłąt Lwowskich. Harcerze zawsze aktywnie uczestniczą w szkolnych obchodach święta Patrona Szkoły, m.in. trzymając wartę przy obrazie Orłąt, organizując konkursy recytatorskie, rajdy. W listopadzie zbiórki harcerskie tematycznie nawiązują do Patrona drużyny. Są to gry harcerskie, kominki, wieczornice. Regularnie odwiedzają grób jednego z Orłąt

Lwowskich - dh. hm. Franciszka Witkowskiego – znajdujący się na cmentarzu w Mościcach.

- Od kilku lat 1 listopada na starym cmentarzu harcerze wraz z innymi uczniami szkoły, nauczycielami oraz członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich kwestują na odnowienie nagrobków Orłąt i pomników na cmentarzu Łyczakowskim.
- Szczególny hołd harcerze oddają Patronowi 22 listopada. Ogłaszany jest wtedy alarm mundurowy - w tym dniu wszyscy członkowie drużyny uczestniczą w lekcjach w pełnym umundurowaniu.

Hymn szkoły

My spadkobiercy historii
Swoich przodków czyny
znamy.

Pamięci naszych patronów
Dzisiaj Tobie przyrzekamy.

Jak Orłęta - lwowskie
dzieci,

Myśmy, Polsko, Twoja
straż.

W całym kraju i na świecie
W nas obrońców swoich
masz.

Dla Ciebie, droga

Ojczyzno,

Otworzymy wszystkie
bramy.

Wpatrzeni w czyny
obrońców

Dzisiaj Tobie przyrzekamy.

Jak Orłęta...



Sala pamięci Orłąt Lwowskich w naszej szkole

Kto czyta, nie błądzi!

Na pewno słyszeliście już o Kornelu Makuszyńskim. Urodził się we Lwowie w 1884 r. Uczęszczał do IV Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Pierwsze wiersze opublikował w lwowskim dzienniku

Słowo Polskie mając 16 lat. Był polskim prozaikiem, poetą, krytykiem literackim. Wszyscy chyba znamy Koziółka, Matołka i Szatana z siódmej klasy. Jest także autorem wielu innych powieści dla dzieci i młodzieży

, m.in.: Szaleństwa panny Ewy, Panna z mokrą głową, O dwóch takich, co ukradli księżyc. Zmarł w 1953. Został pochowany na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem.

W Zakopanem znajduje się też jego muzeum.

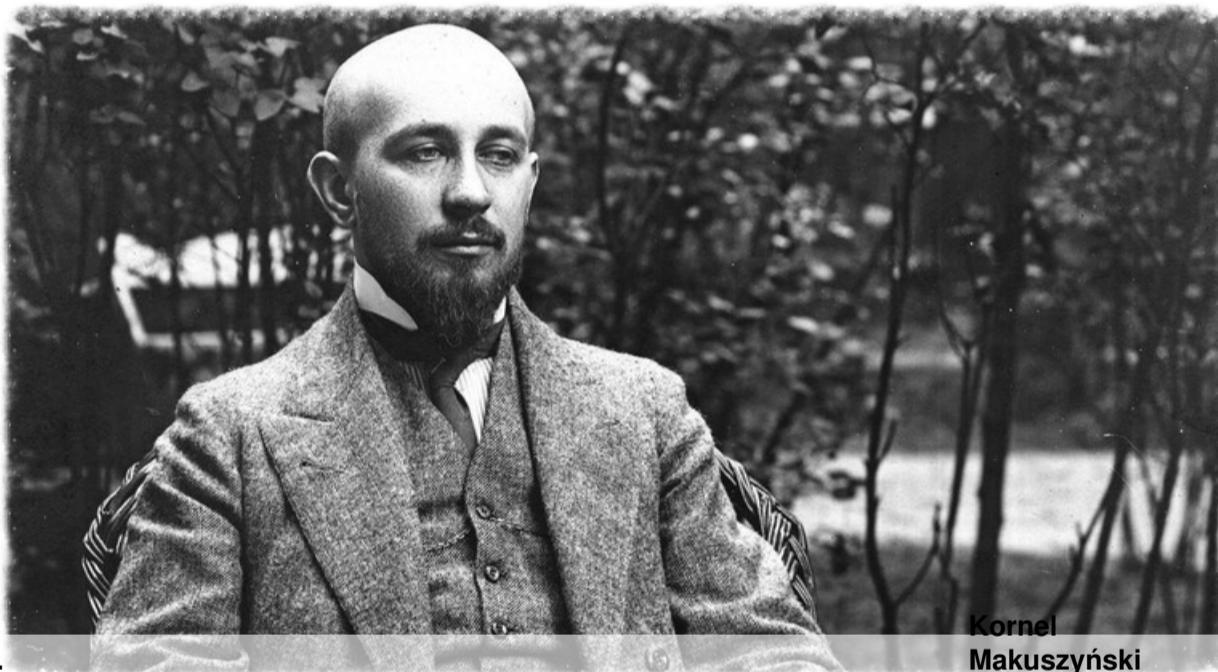
O cmentarzu Obrońców Lwowa

Na te groby powinni z daleka przychodzić pielgrzymi, by się uczyć miłości do Ojczyzny.

Powinni tu przychodzić ludzie małej wiary, aby się napełnić wiarą niezłomną, ludzie miłkiego ducha, aby się nadyszyć bohaterstwa.

A że tu leżą uczniowie w mundurach, przeto ten cmentarz jest jak szkoła, najdziwniejsza szkoła, w której dzieci jasnowłose i błękitnookie uczą się o tym, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie.

Kornel Makuszyński



Kornel Makuszyński

Chciałabym zaproponować Wam mniej znaną powieść Kornela Makuszyńskiego Uśmiech Lwowa. Za jej sprawą przenosimy się do niezwykle przedwojennego polskiego miasta. Ciekawostką jest, że powieść napisana została w 1934 roku, ale powojennego wydania doczekała się dopiero w „wolnej” Polsce w 1989, gdyż poruszany w niej temat polskości Lwowa był

przez komunistyczne władze zakazany. Po wojnie nie wydawano książek Kornela Makuszyńskiego (poza dwiema), który był uznawany za pisarza niepoprawnego politycznie. Akcja książki rozgrywa się w dwudziestolecie międzywojennym. Uśmiech Lwowa opowiada o Michasiu Koreckim, który był sierotą. Któregoś dnia chłopiec dostał tajemniczy list. Jakiś człowiek wierszem

napisał, że chce go wychować i zaopiekować się nim. Tajemniczy opiekun chciał sprawdzić bystrość i odwagę Michasia. Opisał mu jakieś miasto i kazał go szukać. Chłopiec domyślił się, że chodzi o Lwów. Wyruszył w podróż, podczas której natknął się na wiele zagadek i zadań. Spotkał też miłych i sympatycznych lwowiaków, którzy z chęcią mu pomogli. Chcecie się dowiedzieć,

co spotkało Michasia i kim był jego tajemniczy opiekun?

Przeczytajcie książkę Uśmiech Lwowa Kornela Makuszyńskiego. Znajdziecie ją w bibliotece szkolnej.

